



"GLOB"
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Alja Stanów Zjednoczonych 53

ILUSTROWANY
KWIĄT POLSKI

ul. Marszałka
Focha 20, 85-950 Bydgoszcz

Nr z dn.

3 9

25-02-92

665 Między strofami ballady

„Ballada o Kasi i drzewie” ANDRZEJA MALESZKI to wzruszająca poetycka historyjka o miłości. Można ją nazwać przypowieścią, można współczesną bajką. Drzewa mówią, dobro — a więc miłość i wierność — zwycięża a zło jak — niepostuszeństwo czy zachłanność — zostaje ukarane.

Rzecz dzieje się między strofami ballady na początku i na końcu sztuki śpiewanej przez barda, jakby ilustruje ją. Dawno nie widziałam na scenie Teatru Polskiego w Bydgoszczy tak pięknie, nastrojowo rozpoczynającego się spektaklu dla dzieci. Urzekająca scenografia KIKI LECINSKIEJ, umiejętne operowanie światłem, przepiękna muzyka reżysera MACIEJA STAWUJAKA sprawiają, iż od razu zatapiajemy się w świecie iluzji. Jeszcze głębiej w owej baśniowej rzeczywistości pogrąża nas rozpoczynająca przedstawienie postać Barda koncertowo granego przez WANĘ RUCIŃSKĄ. Aktorka emituje wokół tyle czarowności i ciepła, że poezję przesłicznie śpiewanych strof ballady wręcz poraża widzów, malowniczą powierzchownością, która jest w dużej mierze też zasługą scenografa, ołśniewa.

Główna bohaterka i jej odtwórczyni MAŁGORZATA WITKOWSKA mają bardzo trudne zadania (i w bajce i w inscenizacji). Kasia przez pół roku pilnuje i broni przed złymi ludźmi zaklętego w drzewo ukochanego chłopca. Małgorzata przez dwie godziny w dużej mierze „odgrywa” tylko drzewo, albowiem jej partner — WIEŚŁAW KOWALSKI (Jędrak) odpowiada jej prawie wyłącznie z teatru. Młoda aktorka dobrze wywiązuje się z trudnego zadania. Pomagają jej nieco — po trosze wkomponowane w sztukę na zasadzie przerywników, a po trosze też elementów budujących akcję, wejścia krawca Szmizjera kreowanego z dużym talentem przez Andrzeja Błaszczyka.

Minusem przedstawienia jest zła słyszalność piosenek zagłuszanych przez muzykę oraz awarie sprzętu.

ANITA NOWAK